

Witek Bartoszek, Gruby błąd

Nie pomoże dobry etat,
Nie pomoże sport i dieta,
Kiedy czyha niewidoczny wróg.
Czemu media milczą o tym,
Że wojskowe samoloty
Rozpylają sieć chemicznych smug?

Jakby tego było mało,
Ukrywają prawdę całą,
Że szczepionki zawierają rtęć.
Niech gadają, że ciemnota,
A ja wiem – to żyła złota,
Na to złoto oni mają chęć.

Kac i katar jednocześnie:
Tego też nie było wcześniej,
Dziwna sprawa, nie ma co się śmiać..
Myślę sobie: kurczę blade,
To nie może być przypadek,
Jakiś układ musi za tym stać!

Kto chce, żebym zdrowie stracił?
Może to Iluminaci?
Albo Żydzi – ja ich sprawki znam!
Przecież Żydzi (włos się jeży!)
To lewacy i banksterzy –
Oni na mnie dybią, głowę dam!

Warto wrócić w takich chwilach
Do wierszyka o daktylach,
Które ktoś podwędził – wiemy, kto:
To nie słonie czy goryle –
Żydzi zjedli te daktyle,
Czas wyjaśnić w końcu qui pro quo!

Pointę ujmę w kilku słowach:
Odechciewa się żartować,
Kiedy w taki sposób myśli rząd.
To dla kraju jest przekleństwo:
Paranoja i Szaleństwo –
Ich psychiatra musiał zrobić błąd..